Nr. 69. w Poniedziałek dnia 23. Marca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kraków, 22. Marca. — Dziś w nocy przywieziono Langiewicza z panną Pustowojtów z Tarnowa do Krakowa i osadzono ich w zamku. Oprócz niego sprowadzono 700 powstańców. Pogłoska niesie, że Mierosławski stał się powodem niezgody w obozie powstańców. W okolicy Opatowca niewidać powstańców. Z tamtej strony granicy naprzeciw Przemyśla wczoraj przyszło do potyczek i ujrzano powstańców nad granicą.

Kraków, 22. Marca wieczorem. — Część korpusu Langiewicza znajduje się w górach świętokrzyzkich. — Wczoraj stała reszta jednego oddziału pod Rochwałowicami (?) i uciekała się z kawaleryą moskiewską. Czengery posuwał się za nią w 2000 wojska od Opatówca. Do wczoraj przeszło granicę 1700 powstańców, czyniąc wyrzuty Langiewiczowi, że ich opuścił.

Lipsk, 21. Marca. — Bankier Lieberoth został wczoraj skazany na 18 miesięcy do domu pracy przymusowej za oszustwa, których się dopuścił jako drugi dyrektor desauskiego bankukrajowego.

Londyn, 21. Marca. — Na posiedzeniu izby niższéj zapytał Hennesy, czy to prawda, że rząd rosyjski zapytał rządu angielskiego o polskiego wychodzcę Abichta i że rząd angielski dał objaśnienie. Lord Palmerston odpowiedział, że nie rząd rosyjski, ale konsul angielski w Warszawie żądał objaśnienia, ponieważ aresztowany Abich miał paszporst angielski sfałszowany. Więcéj rząd dowiedzieć się niemógł. (Bo wstyd). Dalej na zapytanie Hennessego o detectiwów (a z ruska smetryczów) odpowiedział Sir Grey, że rząd rosyjski opłacił koszta podróży obu angielskich urzędników tajnej policyi wysłanych z Londynu do Warszawy ku pouczaniu tajnej policyi rosyjskiéj w Warszawie.

Londyn, 22. Marca. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 11. b. m., uderzyli konfederaci w d. 9. b. m. na Fairfax Court House, schwytali jenerała Stoughtona i jego sztab wraz z 15 końmi. Pod Springhill spodziewano się bitwy.

Paryż, 22. Marca. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza list następujący cesarza do Billaulta: „odczytałem właśnie mowę twoją i cieszy mnie, żem znalazł tam wiernego i wymownego tłumacza mojej polityki. Umiałeś pogodzić wyraz naszego udziału dla sprawy, która jest drogą dla Francyi, ze względami, jakie się należą monarchom i rządom zagranicznym. Coś powiedział, odpowiada we wszystkich punktach temu, co myślę. Odpieram wszelkie inne tłumaczenie moich uczuć."

— Rzeczą jest płonną, jakoby w Tulonie stało 12,000 wojska do przewiezienia ich do Meksyku.

Petersburg, 23. Marca. — Cesarski ukaz znosi z powodów miejscowych wszystkie obowiązkowe stosunki między dziedzicami a chłopami w guberniach wileńskiéj, kowieńskiéj, grodzieńskiéj, mińskiéj i czterech okręgach witebskiéj i wykupno ma zupełne nastąpić. Od 1. Maja płacić będą chłopi obrok rządowi, a nie dziedzicom, którzy cenę wykupną od rządu otrzymają. Ukaz zawiera szczegóły wykonania.

Berlin, 22. Marca. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi rejencyjnemu, radzcy obrachunkowemu Taube w Bydgoszczy i chirurgowi Winklerowi w Leichlingen w powiecie Solingen order orła czerwonego 4ej klasy; tudzież leśniczemu Richterowi w Boguniewie powiecie obornickim powszechną oznakę honorową.

Berlin, 21. Marca. — Piszą do gazety kolońskiéj z Berlina: Większe tu sprawia wrażenie apologia powstania polskiego, którą wypowiedział minister stanu hr. Walewski podczas rozpraw w senacie, aniżeli nawet wojenna mowa księcia Napoleona. Sądzą, że Francya swoją akcyą dyplomatyczną przeciw Rosyi wzmocni i twierdzą nawet, że rząd francuski wysłał drugą kategoryczną notę z Paryża do Petersburga. Stanowisko Austryi jeszcze niepewne, w żadnym atoli przypadku niebędzie po stronie pruskiéj w kwestyi polskiéj. Mówią, że Rosya życzy sobie, aby Prusy oświadczyły się przeciw przywróceniu konstytucyi na mocy traktatu z roku 1815.

— W tych dniach powołanym został do królewskiego pałacu prezes sądu miejskiego Holzapfel i otrzymał tam testament króla wedle praw domu królewskiego do aserwacyi. Pominięcie tej formalności przed śmiercią króla Fryderyka Wilhelma III. przyprawiło o szkodę prywatny majątek rodziny królewskiéj.

— Zakon katolickich sióstr miłosierdzia dozierający chorych ma być tu zaprowadzony. Potrzebne pieniądze na ten cel zebrało tu towarzystwo studentów katolickich. Zakon tych sióstr istnie już w pobliskiej Szpandawie.

— Książe Sapieha przybył tu z Paryża.

— Staatsanzeiger donosi, że jenerał rosyjski Knorring, stojący na czele deputacyi rosyjskiéj wojskowéj przysłanéj na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Fryderyka Wilhelma III. w dniu 17. Marca, doręczył królowi własnoręczny list cesarza rosyjskiego wynurzający życzenie, aby przyjął szefostwo pułku grenadyerskiego rosyjskiego Fryderyka Wilhelma III. Król Jmość uradowany do żywego tym nowym dowodem przyjaźni cesarza rosyjskiego wynurzył swoje podziękowanie przez prożbę, ażeby cesarz Aleksander II. przyjął także z swej strony szefostwo pułku brandenburgskiego kirasyerów (cesarza Mikołaja I.) nr. 6.

— Oświadczenie Morning Posta z 18. okazuje, jak płonnemi były twierdzenia oficyalnych berlińskich dzienników, iż Anglia odmówiła kooperacyi z Francyą w sprawie polskiej. Oświadczenie to jest bardzo pouczającem zwłaszcza, że wtajemniczony w politykę cesarza Napoleona III. Delagueronniere oświadczył po razy kilka, że teraz dopiero akcya dyplomatyczna Francyi się wzmoże i domagać się będzie przywrócenia liberalnych instytucyj przynajmniej dla Wiel. Ks. Warszawskiego. Wszystko to przypomina nam, co się działo przed wojną krymską, przed którą cesarz Mikołaj wierzyć niechciał, aby Anglia z Francyą mogły się sprzymierzyć przeciw niemu. Wiadomo zresztą, co się stało i ile to Rosyą kosztowało. Wszystko to przemawia za dalszemi zawikłaniami, których nie zatrą idee kongresowe Francyi, o których wspomniał Billault w swej mowie.

Królestwo Polskie.

Mamy dostatek wiadomości z Królestwa i dawnych prowincyj polskich, ale tak często sprzecznych z sobą, iż nieumiemy w nich znaleść wątka prawdy, a najbardziej bliższych szczegółów, do ich postawienia w prawdziwem świetle i zrozumienia. Ostatni dzień, w którym przeszedł Langiewicz do Galicyi, grubą pomroką jest jeszcze przed nami zasłonięty. Co go spowodowało do przejścia granicy, kiedy jeszcze jego oddziały uwijają się w południowych częściach Królestwa, nie jest jasnem. Powtarzamy więc to co nas dochodzi z różnych stron o powstaniu. Czytamy naprzód między telegraficznemi wiadomościami przez biuro Wolffa podanemi ze Lwowa pod d. 21. Marca, że powstanie na Podolu wzrasta i że hufce powstańców stoją pod Barem, Poczajowem i Joltuszkiem i że w Krzemieńcu zabrały kasy rządowe. Toż samo biuro ma drugą wiadomość telegraficzną ze Lwowa z tejże daty przeciwną, że na Podolu i wołyńskich przygranicznych powiatach panuje spokojność i że lud niesprzyja powstaniu. Wielu dziedziców opuściło swe wsie, chcąc uniknąć jakiej katastrofy. Toż biuro pisze z Krakowa pod d. 21. Marca, że wczoraj rozbili Moskale oddział z 1000 ludzi złożony i zostający pod dowództwem Smiechowskiego. Część z tego oddziału miała przejść granicę galicyjską, dwie kolumny zaś po 400 ludzi ruszyły w bory. Zeszłej nocy stało 2000 powstańców w Igołomii, inny oddział w Tropiszowie na wschód od Krakowa. Pod Potokiem 4 mile od Sandomierza biło się 1000 powstańców z Moskalami i ruszyło w bory.

— Z obozu pod Kutnem donosi augsburgska powsz. gazeta, że tam stoi korpus powstańców złożony z 2700 konnych. Umundurowanie ich rozmaite. Z nich tworzą szwadrony, oprócz 400 ludzi zostających pod komendą hr. B., który ich sam ubrał i w broń opatrzył. Kawalerya ta uderzyła na kolumnę Moskali sprawioną w głęboką linię i rozbiła ją zupełnie. Korpusy z kaliskiego, Dobrodziejowa i Nowej wsi połączyły się z tym korpusem. Korpus ten obozuje bez namiotów, na trzy dywizye podzielony. Kosyniery nr. 1. i pierwszy batalion strzelców w mieście, kawalerya i drugi batalion strzelców pod borem, kosyniery nr. 2. i 3. i batalion śmierci na dolinie ku Koninowi. Korpus ten liczy około 4000 chłopów. Większa część oficerów i konni, są szlachta. Czy to prawda, nie wiemy.

Warszawa, 10. Marca (spóźnione). — Działania jen. Langiewicza, wielkim poszanowaniem nazwisko jego otoczyły. Nawet nieprzyjaciele odzywają się o nim jako o jenerale zdolnym, energicznym i mającym przyszłość przed sobą. Jest on dzisiaj w Warszawie bez wątpliwości najpopularniejszą figurą. O Langiewiczu mówią wszędzie, w Zamku, w domach i na ulicy. O dalszych jego poruszeniach z Goszczy, jeszcze nic tutaj niewiemy. Wojsko z pod Pieskowej Skały przybyło do Piotrkowa, zaś jen. Szachowskoj, który o tym boju tak potężnie w Dzienniku Powszechnym skłamał, jest w Warszawie, lecz podobno zaraz wyjeżdża. Po jego przyjeździe, zaraz dnia 8. Marca była w Zamku wojenna narada. Niewiemy co tam uradzono. Czytaliśmy też rozkaz, ażeby główne szpitale dla armii rosyjskiej działającej w Polsce pozakładać w Grodnie i w Kownie. Lazaret więc w Ujazdowie, jako główny będzie zwinięty i przeniesiony za Niemen. Z Paryża niezmiernie częste depesze do Zamku przychodzą. Widać że p. Budberg jest tam bardzo czynny. Przy rozpoczęciu rozpraw w senacie, 17 depesz narachowano z Paryża. Pan Tęgoborski wyjeżdża za granicę, zapewne z misyą dyplomatyczną.

Tymczasem powstanie rozszerza się. Zacięty bój ze stratami połączony pod Mieczownicą, w którym i Moskale znaczne ponieśli straty, nie przyprowadził bynajmniej do upadku powstania kujawskiego. Oddział powstańczy cokolwiek zmniejszony, zajmuje dawne pozycye; w gostyńskim zaś stanął dość silny oddział, który wyruszył z pod Warszawy. Bój dawniejszy pod Widawą strat wielkich nam nieprzyniósł. Poległo tam 10 ludzi a 5 raniono; dowodził Oxiński. Oficerów zdolnych jest ciągle brak, a większy jeszcze brak broni i amunicyi. Wszystko to powstańcy przy ogromnych tylko wysileniach otrzymują lub na nieprzyjacielu zdobywają. Mając na względzie trudne warunki i braki, nie możemy wyjść z podziwienia dla męstwa bohaterskiego, poświęcenia i wytrwałości powstańców. Powstańcy dzisiejsi dowiedli, że pokonać Rosyę nie jest tak trudno, ale tylko w Polsce i przez Polskę. Polska jest dla Rosyi jakby piętą achillesową, tylko w nią ugodzony padnie ten nieprzyjazny ludzkości olbrzym.

Z Polesia otrzymujemy wiadomość o boju w okolicy Włodawy nad Bugiem w dniach 7. i 8. Marca. Szczegółów jeszcze nie mamy; wiemy jednak, że potyczki tam stoczone na korzyść naszą wypadły. W płockim już więcej niż poprzednio zorganizowana siła powstania, nieprzyjaciel też jest ostrożniejszy i występuje większemi siłami. Roman Rogiński z Pińska poszedł do Słucka i ma już dość znaczny oddział. Jenerał moskiewski Nostitz, który za nim od samej Biały postępował, zapewno stracił go już z oczów. Młodzieniec ten wyrobił się na dzielnego partyzanta i okazał zdolności wojskowe.

Jenerałgubernator kijowski, podolski i wołyński Anenkow, zebrał szlachtę i pogroził jej rzezią. Rozpoczęły się i tam poruszenia i tam już stan oblężenia imiennie wznowiony, bo faktycznie trwał ciągle. Obywatele wszędzie uznając dekret rządu tymczasowego, uwłaszczenie przeprowadzają. Tak więc to powstanie przyniesie niemałą korzyść, przez załatwienie tej ciężkiej ropiącej się kwestyi włościańskiej. Rząd moskiewski pochlebia, okłamuje chłopów, tu i owdzie udaje się mu nawet propaganda rozdwojenia i niechęci ku powstaniu, ale to jest cząstkowe a w większej części kraju włościanie są wyczekujący a niekiedy za powstaniem; szlachta prawie powszechnie z powstaniem się oddawna połączyła. Mówi też o tej jedności odezwa tymczasowego rządu z dnia 5. Marca, którą dołączam z prawdziwą pociechą i określając charakter naszego ruchu, przekonywa stanowczo, że powstanie to nic niema wspólnego z demagogią europejską, że jego zasady nie są fantastyczne grożące społeczeństwu europejskiemu, ale zasady narodowe budujące i nic groźnego niemające dla Europy. Piękna ta odezwa, jak balsam gojący, uspakaja nie jedną obawę, nie jedno podejrzenie, które wyrodziło się z nieznajomości rzeczy i dobrze oddziała tak na naród nasz jak i na Europę.

Wydany tu został numer 4 »Wiadomości z pola bitwy«. Wyszedł też 7 numer »Głosu kapłana polskiego«, który zawiera odpowiedź na nieszczęśliwy list otwarty ks. Kajsiewicza.

Oddział, który stoczył zwycięzką potyczkę w okolicach Karczewa, nie został rozbity i rozproszony, jak doniósł raport moskiewski, ale działa dalej w liczbie powiększonej powstańców. W augustowskiem słabe początkowo powstanie, przychodzi także do sił i porządku, mianowicie w okolicach Łomży.

W Lublinie rozstrzelany został Kazimierz Bogdanowicz. Dzielny to był człowiek, pełen odwagi i poświęcenia. Szkoda go wielka, albowiem czynność jego niestrudzona, charakter prawy, rokowały dla tego młodzieńca pożyteczny zawód dla kraju. W Radomiu rozstrzelany Jasiński; wielu innych rozstrzelano bez ogłoszenia wyroku. Rabunki też i mordy moskiewskie nieustają i jak należało spodziewać się, wzmacniają coraz więcej szeregi powstańcze. Znaczną liczbę jeńców, jaką Moskale posiadają, pochwytali na drogach i w domach z pomiędzy ludności niemającej udziału w powstaniu. Zapał do powstania rośnie, a jedność narodowa staje się coraz wybitniejszą. Doszła wiadomość o potyczce w gostyńskiem, a w nocy słyszeliśmy z za Wisły huk dział i ogień karabinowy. Pułkownik Bontemps otrzymał dymisyę, miejsce jego na kolei zajął jenerał Toll. Cz.

— Dzisiejsze wiadomości nasze z pola walki ograniczają się tylko na doniesieniach o pochodzie korpusu polskiego dyktatora Langiewicza i ruchach wojsk moskiewskich w najbliższej nas okolicy województwa Krakowskiego. Z Zaryszyna gdzie była, jak to wspomnieliśmy wczoraj, główna kwatera 16 t. m., ruszył korpus polski — posławszy w pościgu oddział za bandą rosyjską która Giebułtów napadła a następnie ku Miechowu pierzchła, — przez Góry do Chrzobrza, gdzie była główna kwatera 17 t. m. W Chrobrzu, który jak wiadomo należy do margr. Wielopolskiego, wzięto w rekwizycyę wszystkie konie i żywność, lecz nietknięto niczego w pałacu w którym stał dyktator Langiewicz; owszem przy wymarszu z Chrobrza zawezwała władza polska sołtysów wsi okolicznych i wskazując im, że pałac i w nim wszystko jest nieknięte, oddała go tymże sołtysom pod straż, aby następnie gdyby służba miejscową lub też hordy moskiewskie zrabowały pałac, nie poszło to na karb korpusu. O dalszym pochodzie korpusu polskiego zamilczym znów dzisiaj. Przez cały dzień 17 t. m. nie zaszła żadna utarczka, gdyż oddział moskiewski śledzący pochód korpusu polskiego, zdaleka o mil parę postępował i w dniu wczorajszym wieczór w Działoszycach, w sile kilku kompannij piechoty, dwóch dział, 50 kozaków i 50 dragonów. Główny oddział moskiewski pod dowództwem Szachowskoja, nie wysunął się, jak się zdaje z Miechowa, gdzie pozostać miało parę tysięcy piechoty gwardyi z pułku wileńskiego, z pułku smoleńskiego i z 6. batalionu strzelców, oraz 4 działa. Pułkownik Zwirow z oddziałem, którego siły nie znamy, stał w Jędrzejowie przybywszy z Kielc, a jego przodowy oddział wysunięty był ku Pińczowu. Jen. Uszakow naczelnik wojenny moskiewski w radomskiem, przeniósł swą główną kwaterę z Radomia do Kielc. W Stobnicy jak pierwej tak i teraz stoi 300 Moskali.

Co się tyczy dalszych okolic, wiemy tylko, iż liczny dość oddział polski działa w okolicach św. Krzyża za Kielcami. W lubelskiem wzmogły się znacznie siły polskie, okazał się liczny i dobrze uzbrojony oddział, oprócz dawnych oddziałów pod dowództwem Lelewela i Lewandowskiego będących. Według doniesień z kaliskiego, ukazały się i tam nowe oddziały powstańców a zwiększyły się trzy dawne pod dowództwem Mielęckiego, Cieszkowskiego i trzeci w okolicach Kalisza działający. Z dalszych okolic nie mamy dzisiaj wiadomości.

Z Warszawy donoszą nam, iż cała rada miejska podała się do dymisyi. W stolicy tej jest znaczny ruch między wojskami moskiewskiemi, których jednak niewiele już wyprowadzić można na prowincyę. Z Litwy wojska moskiewskie nie ciągną do Kongresówki, a większa połowa wojsk moskiewskich tam będących użytą jest do obsadzenia dworców kolei żelaznej warszawsko-wileńskiej. O klęsce Moskali pod Rudnikami niedaleko Wilna, o czem była doniosła depesza przez berlińskie dzienniki odebrana, nie mamy jeszcze szczegółów.

Między mnóstwem mylnych wiadomości które podają różne dzienniki, mylnie także wymieniają między zamordowanymi w Giebultowie p. Wielowiejskiego, gdyż ten żyje i nie był nawet ranny. Zamordowani tam zostali przez żołdactwo moskiewskie pp. Seweryn Mieszkowski, Artwiński i trzeci którego nazwiska nie znamy jeszcze, poranieni zaś ciężko: pp. Wesiołowski, Mięta, Katarzyński (przywiezieni do Krakowa), oraz kilka innych osób, których nazwiska później podamy.

Warszawa, 14. Marca. — Otrzymujemy z kilku miejsc teatru wojennego wiadomości o różnych utarczkach.

Ze stanisławowskiego donoszą o kilku drobnych potyczkach. Na oddział naszych stojący we wsi Gwizdały napadli Moskale, jednego zabili a kilku wzięli do niewoli. Karbowy tej wsi ze strachu schował się

do piwnicy, wyciągnęli go Moskale i zamordowali 4ma wystrzałami. Sami Moskale stracili 4ch ludzi. Oddział nasz rejterując z Gwizdał udał się do Szubina, a ztamtąd do Jeżysk i Kamieńczyka.

Dnia 9. b. m. o godz. 6 z rana rozstrzelali Moskale w Sielcach Moryca Olszewskiego. Strzelano do nich po kilka razy, a nawet do wpadłych już do grobu. Potem bagnetem jeszcze w grobie kłuto, a gdy męczennicy i tak jeszcze okazywali znaki życia i wydawali jęki, zasypano ich ziemią.

Oddział, który skierował się ku Kamieńczykowi, został napadnięty przez dwie roty Moskali dnia 12. we wsi Fidest. W tej walce nasi stracili 3ch ludzi, Moskale zaś kilkunastu, rannych swych na kilku wozach powieźli do Kamieńczyka. Prócz tego, Moskale napadli na osadę leśniczego, ranili go i jego żonę, i dom zupełnie zburzyli.

W płockiem oddział Padlewskiego z Myszyniec udał się ku wsi Dąbrówce gdzie było 180 objeżczyków i 30 kozaków. Ci uprzedzeni o zbliżających się powstańcach uszli do Prus, tak iż powstańcy złapali tylko 5ciu ludzi, kilka koni i bagaże, jakoto płaszcze, mundury itp. Powróciwszy do Myszyńca, tenże oddział 9. Marca, o wiorstę od tego miasta spotkał się z 4ma rotami piechoty i 200 jazdy dowodzącemi przez jenerała Tolla. O godzinie 6ej rano zaczął się bój. Nasi zajęli kontur lasu dwiema sekcyami strzelców i stosowną rezerwą, a 1szy batalion kosynierów sformował się do ataku, 2gi zaś i część 3go stanowiły rezerwę. Walka trwała 5 godzin, w ciągu których na przestrzeni trzech wiorst utrzymywali nasi napór przeszło 1000 Moskali. Obozy tymczasem cofały się zwolna. W końcu, w stanowczej chwili strzelcom zabrakło ładunków, a zmęczeni kosynierzy niechcieli iść do ataku. Wtedy p. o. pułkownika p. Frycze z dziwną odwagą potrzykroć prowadził pierwszy batalion do ataku. Następnie Padlewski sam, chciał poprowadzić 2gi batalion, a gdy ten niemiał chęci się sformować, Padlewski porwał sztandar i tym sposobem pociągnął ludzi za sobą. Kule złamały drzewce sztandaru, dziesięciu ludzi padło tuż przy nim, jedna kula przebiła ubranie i siodło ob. Edwarda Rolskiego, który stał tuż przy Padlewskim i w ciągu bitwy dawał ciągle dowody niesłychanej odwagi, ale kosyniery zmusili Moskali do cofnięcia się. Ztamtąd oddział ten bohaterski pomaszerował do wsi Surowe.

W tej chwili dowiaduję się o przeprawieniu się tego oddziału przez Narew, w zupełnym porządku, wobec nieprzyjacielskiego wojska, pod Drążewem, ale niestety! w przeprawie zginął Eward Rolski, jeden z najwaleczniejszych i najczynniejszych kierowników powstania. Pokój jego duszy! Cz.

Kraków, 19. Marca. — **Czas** pisze: Wieści o zwycięzkim boju stoczonym wczoraj (18. t. m.) przez korpus dyktatora Langiewicza pod Zagościem na lewym brzegu Nidy, napełniły dziś radością miasto nasze. Dokładnych doniesień o tym boju jeszcze do tej chwili (10. godzina wieczór) nie mamy, a dotychczasowe wiadomości w następujący sposób bój ten opowiadają. Dyktator Langiewicz wyruszywszy z Chrobrza, przeszedł w dniu wczorajszem Nidę, a przeszedłszy spalił most za sobą na tej rzece, zapewne dla tego, aby mógł naprzód stoczyć bój z oddziałami moskiewskiemi, które od Jędrzejowa i Kielc się posuwały zasłonięty rzeką od ataku kolumy moskiewskiej która od Miechowa przez Działoszyce dążyła. Wkrótce po przejściu Nidy ujrzano wczoraj po południu forpoczty moskiewskie pokazujące się na wzgórzach po wschodniej stronie Zagościa, lecz sybkiem ruchem prawego skrzydła polskiego uprzedzono Moskali w zajęciu tych wzgórzy. Korpus polski rozwinął się w szyk bojowy przypierając lewem skrzydłem do Nidy, prawem o te wzgórza się opierając, a przed sobą mając szeroką równinę między Zagościem a Krzyżanowicami się rozciągającą. Tabor pociągów ustawiono w tyle, a przy nim oddział jazdy i mały oddział piechoty. Siła walczących wojsk moskiewskich nie jest dobrze nam znaną, a wiadomości podają ją od 3000 do 5000 z czterema działami. Dowodzić mieli Moskalami pułkownicy Zwirow i Czengeri, a ten ostatni sławny jest z rabunków wraz z pułkiem smoleńskim, który się między moskiewskiemi hordami odznacza barbarzyństwem i dzikością od czasu jeszcze spalenia Suchedniowa i Wąchocka. Artylerya moskiewska bój rozpoczęła około godziny 3. po południu, lecz strzelała prawie bez żadnego skutku. Wkrótce jednak zapalił się bój ogniowy piechoty.

Podczas tego boju na froncie toczonego oddział kozaków obszedłszy zdaleka wzgórza, o które się prawe skrzydło polskie opierało, uderzył na pociągi w tyle stojące, w skutek czego powstało między wozami zamieszanie; część wozów poszła w bród Nidę cofając się wraz z oddziałem jazdy ku Opatowcu, lecz strzelcy odparli w krótce owych kozaków z tyłu atakujących. Tymczasem na froncie bój wziął obrót pomyślny dla korpusu polskiego, a jakkolwiek nie umiemy jeszcze opowiedzieć szczegółów tego boju, wiemy tylko, iż dwa działa zdobyto zaraz na placu walki i Moskale cofać się zaczęli ku Baskowi, któryto odwrót moskiewski zmienił się wkrótce w ucieczkę przy energicznym pościgu polskim. Według ostatnich doniesień, Polacy ścigali Moskali przez Busk, Szaniec ku Kielcom, i w pogoni tej wziąść miano 500 przeszło karabinów, część amunicyi, tornistry i t. d. Na tem kończą się wiadomości przez nas otrzymane.

W sandomierskiem prócz oddziału, który się okazał w okolicach Bogoryi i przeciwko któremu pociągli Moskale z Stobnicy, działa także oddział w górach świętokrzyskich, gdzie 200 Moskali zamknęło się w klasztorze świętokrzyskim, zkąd się wychylają. Z południowo-zachodniej części lubelskiego cofnęli się Moskale, a silny i dobrze uzbrojony oddział polski pod dowództwem pułkownika Czechowskiego ogłosił tam manifest dyktatora Langiewicza i w Tarnogrodzie ustanowił władze polskie. Dalej w wschodniej części tego województwa działają oddziały Lelewela i Lewandowskiego, choć nie bardzo liczne ale zaprawne w boju. Według wiadomości przez Lwów nadeszłych zająć miały Chełm w lubelskiem i Dubienkę na granicy Wołynia.

Z podlaskiego, augustowskiego, płockiego nie mamy dziś wiadomości. Nie mamy także bliższych doniesień o porażce Moskali pod Rudnikami o 3 mile od Wilna, gdzie 10. t. m. zniesiono oddział 250 Moskali. Zwycięstwo to okazuje, iż powstanie rozszerza się w północnej części Litwy.

Kraków, 20. Marca. — Różnorodne wiadomości i wieści dochodzące dzisiaj do naszego miasta z pola walki wstrząsały umysłami i sercami całej ludności. Zebrawszy te wiadomości, sprawdziwszy je z opowiadaniami na ocznych świadkww i krótkiemi doniesieniami z pola boju przesłanemi, możemy w następujący sposób opowiedzieć, przebieg dwóch stoczonych pod Zagościem i pod Buskiem 17 i 18 t. m. oraz następne po tych bojach zdarzenia. Opowieść nasza jakkolwiek nie szczegółowa i nie zupełnie jeszcze dokładna, będzie aż do pewnego punktu pewna, na autentycznych wiadomościach oparta, a dalej wspierać się jedynie może na głuchych wieściach.

W dniu 17 Marca popołudniu (a nie 18 jak wczoraj przez omyłkę podaliśmy) wyruszył korpus dyktatora Langiewicza z Chrobrza przez Nidę ku Zagościowi, a tylna jego straż z oddziału Zuawów złożona spaliła most na Nidzie po przejściu korpusu. Zaledwie korpus posunął się równiną ku Zagościowi, gdy dwie kolumny wojsk moskiewskich złożone z parę batalionów piechoty, z oddziałów dragonów i kozaków z 4 działami, zaatakowały go z dwóch stron a kozacy obszedlszy wzgórza uderzyli na forpoczty około 3éj popołudniu toczył się w sposób, jaki wczoraj przedstawiliśmy; że chwilowo powstało zamieszanie na tyle między furgonami zaatakowanemi przez kozaków i dragonów, lecz wszystkie ataki moskiewskie wszędzie odparte, Moskale nad wieczorem złamani, pędzeni byli ku Buskowi aż do nocy, a w pogoni zabrano im wiele broni i nieco jeńców.

Nazajutrz 18 t. m. rano korpus zwycięzki ruszył w pogogoń za cofającymi się Moskalami i przeszedłszy około Buska stanął obozem w pozycyi leśnej pod wsią Grochowiska na drodze do Pińczowa. Tutaj przed południem okazały się nowe a liczniejsze wojska moskiewskie od Pińczowa. i od Chmielnika przybyły i nowy zacięty bój się rozpoczął. Dyktator wraz z sztabem osobiście prowadził kilkakrotnie do ataku pod gęstym ogniem rotowym moskiewskim, adjutant jego kapitan Zachert padł przy jego boku śmiertelnie ugodzony, inny miał zabitego konia. Jak w dniu poprzednim tak i tym boju odznaczył się walecznością i dobrem prowadzeniem oddział zuawów, oraz parę oddziałów strzeleckich, które mężnie w boju ogniowym i ręcznym parę godzin walczyły; odznaczyli się także kosyniery, kilkakrotnie Moskali atakujący pod plutonowym ogniem piechoty moskiewskiej. Jazda w pozycyi leśnej nie mogła być użytą, a część jej niepotrzebnie i zawczasu cofnęła się. Wreszcie Moskale złamani, poczęli się cofać, a Polacy wzięli im wielu jeńców, między innymi kilkunastu oficerów, z których jeden pułkownik drugi major. W boju tym było czynnych ze strony moskiewskiej kilka tysięcy żołnierzy, lecz niewiadomo pod czyjem dowództwem. Prócz kilkudziesięciu jeńców, Moskale stracili wielu zabitych i ranionych. Ze strony polskiej poległo śmiercią walecznych do 60, kilkudziesięciu jest ranionych. Zabrano także Moskalom wiele broni i tornistrów.

Moskale cofnęli się pod Pińczów, korpus zaś polski rozłożył się na placu boju. Następnie otrzymawszy wiadomości o znacznych siłach rosyjskich ze wszystkich stron nadciągających, korpus polski cofnął się pół mili w tył i nocował w Wełce z 18. t. m. na 19. t. m.

Dotąd zamieszczono wiadomości o dwóch zwycięzkich dla korpusu polskiego bojach, pod Zagościem i pod Grochowiskami 17. i 18. t. m. stoczonych, o pobiciu tam Moskali, są zupełnie autentyczne. Te zaś, które niżej zamieścimy, są mniej dokładne, mniej pewne i zmącone.

W nocy z 18. na 19. była w obozie pod Wełcami rada wojenna spowodowana jużto podobno doniesieniami o znacznych siłach moskiewskich z różnych stron ciągnących, już też względami, aby nie zmieniać dotychczasowego systemu wojny partyzanckiej w wojnę regularną; dla tego postanowiono podobno korpus ów 6000 rozdzielić na 4 oddziały, z których by każdy w różne strony ruszył. Do owego rozdzielania wojsk na kilka oddziałów powodowały także i te względy, iż 6000 korpus dyktatora, nie żyjący z magazynów lecz z zasobów kraju, w którym się chwilowo utrzymywał, nie znajdował stósownego wyżywienia. Dyktator miał udać się z jednym z tych oddziałów i przenieść się na dalsze pole walki. Postanowienie to wykonano; lecz przy rozdziale sił powstało jakieś zamieszanie: jeden oddział czy niepojmując rozkazu, czy party przez przeważne siły cofnął się do Opatowca, a niektórzy z tego oddziału przeprawili się przez Wisłę go Galicyi: resta korpusu obozowała 19. t. m. pod Wiślicą. Równocześnie nieprzyjaciele powstania rozszerzyli najmylniejsze wieści o rozbiciu korpusu, a wieści te fałszywe rozgłoszono telegrafem po Europie. Wiele innych zmąconych wieści, np. o aresztowaniu dyktatora Langiewicza czy też jenerała Waligórkiego na granicy austryackiej itd. powtarzać nie będziemy, póki ich dostatecznie nie sprawdzimy. Podamy także później szczegółowy opis obu bojów.

Z innych dalszych pól walki niema prawie żadnych dzisiaj świeżych doniesień. Z Warszawy donoszą nam w liście z 16. t. m., że 15. t. m. oddział jazdy polskiej 50 koni liczący, podsunął się pod samą Pragę i zaalarmowawszy całą załogę moskiewską w Warszawie, zniknął znowu szybko. Cz.

Francya.

Paryż, 20. Marca. — Senat przyjął porządek dzienny, mimo protestacyi studenckiej przed Luxemburgiem, wyrażającej się okrzykami: niech żyje Polska. Żadnego porządku dziennego! Podczas wielkiej manifestacyi w quartier Latin, która jak zwykle wyszła z audytoryum St. Marca Girardina w Sorbonie, odczytano proklamacye, w których czynią dynastyą cesarską odpowiedzialną za dobre czy złe powodzenie sprawy Polski. Przed senatem chciano wpłynąć na postanowienie senatu i po-

trzeba było wielkiego rozwinięcia oddziałów żandarmeryi i batalionu piechoty, aby rospędzić manifestujące się tłumy.

— Wiadomość dziś tu nadeszła o przejściu granicy austryackiej przez jenerała Langiewicza. Z początku nikt temu wierzyć niechciał. Wedle depeszy z Krakowa dzielnie mieli się Polacy potykać z Moskalami i nawet ich pobić, ale nareszcie ulegli pod przewagą sił moskiewskich. Trudno obliczyć, jakie wrażenie uczyni ta wiadomość na publiczność paryską. Sympatye przecie dla Polski bynajmniej się nie zmniejszą tem chwilowem jej niepowodzeniem.

Liczba aresztowanych wczoraj studentów wynosi 20. Żaden z nich dotąd niezostał wypuszczony na wolność.

Anglia.

Londyn, 19. Marca. — Zaręczają, że rząd angielski znów zmienił stanowisko i okazuje się teraz skłonnym do uczynienia spólnych kroków w sprawię polskiej z gabinetem tuileryjskim.

Londyn, 20. Marca. — Wedle dzienników wieczornych dzisiejszych tworzy się w Anglii legia polska. Wiele polskich emigrantów z różnych okolic Europy i Ameryki zgromadziło się w Woolwich, tworzą oni rdzeń wojska, które w krótkim czasie zupełnie uzbrojone odejdzie do Polski.

— Na mytyngu odbytym d. 17. Marca w Guildhall, w sprawie polskiej, czwarta rezolucya brzmi jak następuje:

»Że Rosya gwałcąc zobowiązania względem Europy co do Polski, oraz przez system konfiskacyi, wygnania i rzezi, który w miejsce wykonania tych zobowiązań zaprowadziła, straciła wszelkie prawo do posiadania Polski; a ponieważ wywołuje w ten sposób ciągłe niezadowolenie w piersiach ciemiężonego i walecznego narodu, naraża przez to pokój Europy na ciągłe niebezpieczeństwo które odwrócić należy.«

Galicya.

Krak. Ztg z 18. donosi, że wczoraj na stacyi kolei żelaznej w Trzebini przytrzymano 19 ludzi posądzonych o zamiar udania się do powstańców, a w Kosmyrzowie (pod Baranem) dwóch ludzi, dwaj zaś inni uszli, zostawiając broń na wozie.

— Onegdaj przytrzymano na Kaźmierzu dwóch służących z Królestwa, którzy sprzedawali wóz parokonny z Niegardowa, w powiecie Miechowskim. Zabrali oni ten wóz jako podwodę, udając że są kwatermistrze powstańców; tudzież sprzedawali odzież pochodzącą z rabunku dworu w Dziewięciołach. Obu złodziei oddano władzy sądowej, a rzeczy skradzione zwrócono właścicielom. Cz.

Włochy.

Turyn, 18. Marca. — Książe Latour d'Auvergne bardzo jest czynnym w Rzymie. Zdrowie papieża jest przemienne, raz cierpi, raz mu nieco lepiej. Król wyjedzie w przyszłym tygodniu do Medyolanu i odbywać będzie przeglądy wojska. Pożyczka udała się, subskrybenci niedostaną więcej, jak 20 procent żądanych sum.

Cesarz podobno został rozczulony powolnością Włoch dla jego planów. Z Austryą atoli nie tak łatwo przychodzi do ugody. Mimo przeciwnych zapewnień w Diritto, stan zdrowia Garibaldego ma być niepomyślny.

Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Marca. — Pogłoska o przejściu wojska rosyjskiego pod Pleszewem, która tu się upowszechniła i ruszenia jego ku Słupcy granicą, okazuje się płonną. Sądzą, że pokazanie się kilku kozaków ze stafetą ze Słupcy ku Pleszewu i na powrót, dała do tej pogłoski płonnej powód.

Siemianice pod Kempnem, d. 19. Marca. — Dziś z rana o godzinie 7. jak donosi gazeta wrocławska przybył tu oddział piechoty z 50 ludzi i oficera złożony i 5 ułanów w towarzystwie komisarza okręgowego i 2 żandarmów, aby przetrząsnąć pałac jenerała hr. Szembeka. Żołnierze obsadzili pałac i przetrząsano szczególniej sutereny, ponieważ miały się w nich znajdować znaczne zapasy prochu, lecz nic nie znaleziono. Równie poszukiwano tego składu w cieplarni ale i tu naprożno, bo nic podejrzanego nieznaleziono. Jenerał starzec 80letni jest w takim stanie słabości, że podobne wzruszenie może go o śmierć przyprawić jak donosi ów referent do gazety wrocławskiej.

— Br. Ztg pisze, że we wsi Bożejewiczkach pod Żninem odbyła się przed kilku dniami u właściciela tej włości rewizya pod kierownictwem landrata. Znaleziono rozmaitę broń i odesłano ją do landratury.

Skalmierzyce, 19. Marca. — Dla odpustu św. Józefa w Kaliszu, zwykle bardzo tłumnie zwiedzanego, dziś zamknięto granicę i nikogo nie przepuszczają z Poznańskiego, a nawet Rosyanie znieśli mosty na Prośnie dla przecięcia komunikacyi. Wybierający się na odpust nic o tem nie wiedzieli, zatrzymują się w Skalmierzycach i wracają. Dziś z rana pół szwadronu ułanów i kompania piechoty pruskiej przybyła do Skalmierzyc.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Berlin, 23. Marca. — W izbie deputowanych zdał sprawę prezes Grabow co do przyjęcia wczorajszego deputacyi z powinszowaniem urodzin królowi. Grabow winszował, aby nowy rok życia króla Jmci był pełnym błogosławieństwa i szczęścia. Król podziękował nam i izbie za wynurzone, jak niewątpi, szczere życzenia i polecił nam izbie podziękować i wynurzył nadzieję, że chociaż teraz różnica zdań zachodzi, uda się je pojednać, a za rok nie jedno się zagodzi, co dziś zostaje w sporze, ponieważ uczucia kraju i jego reprezentantów zawsze mu są wiernemi, jak wie o tem.

Przybyli do Poznania dnia 22. Marca.

BAZAR: Jaraczewski i Zakrzewski z Jaraczewa, Małecki z Wrześni, Gosk z Bydgoszczy, Zakrzewski z Osieka, Mikorski z Kruchowa, hrabia Mielżyński z Kotowa, Skórzewski z Czerniejewa, Radkiewicz z Bruzna, Koszuccy z Modliszewka.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Gensmer z Nowegodworu, Zweiger z Alt-Beelitz, v. Sänger z Polajewa, Braut z Wrześni, hr. Westarp z Ludom, Hempel z Dr[illegible]denka, Jäger z Paryża, [illegible] z [illegible], [illegible] z Brandenburga, Le Coq i Samter z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Rogaliński z Ostrobudek, Żychliński z Budzynia, von Suckow z Meklemburg-Schwerin, Opaliński z Warszawy, Korth z Piły, Stecher z Hali, Seltmann z Rogoźna, Kunau z Wrześni, Mittelstädt z Karlshof, Schödler z Działynia.

OBWIESZCZENIE.

Majster stolarski **J. Zeyland** zamierza na swym gruncie w mieście **Poznaniu** za Bramką pod Nr. 15. położonym, wystawić kocioł parowy celem wprawienia w ruch machiny parowéj dla jego stolarstwa.

Zamiar ten podaje się według przepisu ustawy z dnia 1. Lipca 1861 r. §. 3. niniejszém do wiadomości publicznéj. Jakowe zarzuty przeciwko temuż zakładowi powinny być zaniesione w przeciągu dni czternastu do podpisanej władzy; w przeciwnym bowiem razie udzielone będzie zezwolenie.

Rysunek i opis tegoż zakładu mogą być przejrzane codzień w godzinach służbowych od 8éj do 12éj przed południem a od 3éj de 6éj z południa u Sekretarza **Stolzenberg** w lokalu urzędowym.

Poznań, dnia 20. Marca 1863.

Król. Prezes Policyi.

v. Baerensprung.

Według mego do niniejszéj gazety Nr. 67. z dnia 20. Marca r. b. dołączonego **CENNIKA za rok 1863.**

polecam z doświadczoną siłą kiełkowania i jako prawdziwe **nasiona Pohla olbrzymich buraków na paszę i prawdziwéj białéj z zielonemi główkami wielkiéj angielskiéj, słodkiéj, trwałéj,** jakoteż **marchew olbrzymią** na paszę i na nasienie oraz nowe **Pohlissima kartofle** szybko rosnące, pochodzące z **Oltaschin** w roku 1862. zebrane, a zatem więc

własnego zbioru z roku 1862.

jako też wszelkie gatunki nasion jarzynnych do inspektów, na wolne powietrze, nasion kwiatowych, ekonomicznych pastewnych i traw, szczególniej turnipów pastewnych i z ziemi rosnących buraków, marchwi, brukwi, i kapusty, tudzież **nasiona jarzynne do inspektów** i na wolne powietrze w przewybornych gatunkach i przyznaję (oprócz rozmaitych gatunków nasiona targowych) za zakup w ilości 50 Tal. 6% a przy 100 Tal. 8% rabatu czyli ceny zakupnej.

Fryderyk Gustaw Pohl, Wrocław, „Herrenstr. Nr. 5. w pobliżu Blücherplacu."

Kapelusze słomkowe w najnowszych formach wedle mody sprzedaje sam fabrykant ryczałtowo i pojedyńczo po nadzwyczaj niskich cenach. Tasza z temi kapeluszami stoi naprzeciw kramu pana **Schmidta.**

Koń **wierzchowy,** spokojny i dobrze ujeżdżony jest do sprzedania za 150 Tal. w **Węgierskiém** pod Kostrzynem.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Marca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany w cenie. Na Marzec $39^{2}/_{3}$ list. $39^{7}/_{12}$ pien., na Marzec Kwiecień $39^{7}/_{12}$ pien. $39^{2}/_{3}$ list., na wiosnę $39^{2}/_{3}$ list. i pien., na Kwiecień Maj $39^{7}/_{12}$ list. $39^{1}/_{2}$ pien., na Maj Czerwiec $39^{5}/_{6}$ list. $39^{3}/_{4}$ pien., na Czerwiec Lipiec $40^{1}/_{12}$ list. 40 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) cicho. Na Marzec $13^{13}/_{24}$ list. $13^{1}/_{2}$ pien., na Kwiecień $13^{13}/_{24}$ list. $13^{1}/_{2}$ pien., na Maj $13^{3}/_{4}$ list. $13^{2}/_{3}$ pien., na Czerwiec $13^{11}/_{12}$ list. i pien., na Lipiec $14^{1}/_{6}$ list. $14^{1}/_{12}$ pien., na Sierpień $14^{5}/_{12}$ list $14^{1}/_{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Marca.

Pszenica 58—70 tal.

Żyto na Marzec 45 tal., na wiosnę 44—$^{1}/_{8}$ tal., na Maj Czerwiec $44^{1}/_{4}$ tal., Czerwiec Lipiec $44^{3}/_{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $44^{3}/_{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 45—50 tal.

Groch na pastwę 40—43 tal.

Oléj rzepiowy na Marzec $15^{3}/_{4}$ tal.

Olej lniany $15^{1}/_{6}$ tal.

Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień $14^{1}/_{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{5}/_{24}$—$^{7}/_{24}$ tal., na Maj Czerwiec $14^{5}/_{12}{}^{1}/_{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14^{5}/_{6}$ tal., na Lipie c Sierpień $15^{1}/_{6}$—$^{1}/_{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15^{11}/_{24}$—$^{13}/_{24}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 23. Marca 1863 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	15	—	2	17	6
Pszenicy średniéj	2	11	3	1	12	6
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	21	3	1	22	6
Żyta lżejszego	1	17	6	1	18	9
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	26	—	—	28	—
Grochu do gotowania, szefel	1	16	3	1	17	6
Grochu na pastwę	1	13	9	1	15	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	10	—	—	16	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	6	—	13	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 21. Marca	13	10	—	„	13	15	—
„ 23. „	13	11	3	„	13	15	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(Dodatek Rolniczy.)